Rok V. Nr. 46 20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 20/21 kwietnia 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Członkowie P. C. K. zajmują się pracą zidentyfikowania.

Msza żałobna za dusze pomordowanych.

Smoleńsk, 19 kwietnia. (Od specjalnego korespondenta „Telepressu"). **Fakt odkrycia masowych grobów oficerów polskich, pomordowanych w podstępny sposób przez komisarzy bolszewickich w lesie koło wsi Gniazdów—Katyń odbił się głośnem echem w narodzie polskim.**

Kilka dni po pierwszej komisji, której członkowie pochodzili ze wszystkich warstw społeczeństwa, do Gniazdowa udała się specjalna komisja Polskiego Czerwonego Krzyża, mająca za zadanie przeprowadzenie identyfikacji zwłok. W skład komisji wchodzili: ks. kanonik Jasiński Stanisław, dr medyc. Szobesta Adam, dr medyc. Prajgłowski Tadeusz, Klappert Stanisław i red. Marjan Maak z Krakowa oraz hr. Kazimierz Skarżyński, Ludwik Rojkiewicz, Jerzy Wędlinowski, dr Hieronim Bartoszewski, Stefan Kołodziejski, Pokorski Zygmunt i Roman Banach z Warszawy.

Po przybyciu do Smoleńska członkowie komisji P. C. K. wzięli udział w Mszy żałobnej za dusze pomordowanych oficerów polskich, celebrowanej przez ks. kanonika Jasińskiego.

Bezpośrednio potem delegacja udała się do lasu pod Katyniem, gdzie członkowie komisji zwiedzili groby, naocznie przekonali się o ogromie tej strasznej zbrodni, przeprowadzili rozmowę z miejscową ludnością, przyczem lekarze, wchodzący w skład komisji, dokonali oględzin zwłok.

Ks. kanonik Jasiński odprawił przy tej okazji egzekwie nad grobami i posypał szczątki bohaterów grudkami ziemi, przywiezionej z Ojczyzny.

W celu zapoznania się z dokonanemi już pracami, delegacja miała możność oglądnięcia dokumentów osób już zidentyfikowanych.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele PCK powrócili do Smoleńska, przyczem trzech urzędników biura informacyjnego PCK Zarządu Głównego w Warszawie pozostało na miejscu, celem dalszego kontynuowania rozpoczętych prac.

Odkopane zwłoki oficerów polskich, po zidentyfikowaniu, pochowane będą na świeżo założonym cmentarzu. Każdy grób będzie chwilowo oznaczony numerem kolejnym, pod którym wpisane będą dane identyfikacyjne.

Ze względu na ogrom prac, przewidziane jest wysłanie dalszych pracowników PCK, jak również kilku lekarzy-specjalistów.

Delegacja polskich oficerów-jeńców z Niemiec w lesie katyńskim.

Smoleńsk, 19 kwietnia. **W dniach 16 i 17 kwietnia — jak podaje Deutsches Nachrichtenbüro — delegacja oficerów polskich, będących w niewoli niemieckiej, która składała się z oficerów wszelkich stopni, przebywała w lesie pod Katyniem, by naocznie przekonać się o losie swych towarzyszy broni, którzy wpadli w ręce bolszewików.**

Polscy oficerowie-jeńcy skorzystali ze sposobności i wskazywali pojedyńcze zwłoki, które następnie identyfikowano. Kilku z nich rozpoznało przytem swych towarzyszy pułkowych, o których wiedzieli, że dostali się do niewoli sowieckiej. **Łańcuch dowodów był tak niezbity, iż oficerów opanowało niesłychane rozgoryczenie i oburzenie, przyczem oświadczyli, iż nigdy nie byliby uważali za rzecz możliwą tego rodzaju mordowanie jeńców wojennych.** Dotychczas było dla nich rzeczą nie do pomyślenia, by można było bez jakiegokolwiek powodu uśmiercić oficerów państwa, z którym nawet nie prowadziło się wojny, a których jedynie internowano i następnie oświadczono, iż są jeńcami wojennymi. **Przewodniczący delegacji stwierdził, iż ilość oficerów, zastrzelonych w lesie pod Katyniem, jest mniej więcej 10—11 razy większą, aniżeli cyfra oficerów, poległych w wojnie, a która wynosiła 1967 osób.** Oficerowie oświadczyli, iż jako żołnierze przyzwyczajeni są do grozy, lecz nigdy nie byliby się spodziewali takiego, mrożącego krew w żyłach widoku.

Oficjalne oświadczenie gen. Sikorskiego

Lizbona, 19 kwietnia. **W dniu 16 kwietnia wieczorem nadszedł — jak już podano w sobotę, — komunikat, wydany przez angielską ajencję informacyjną Reutera, według którego generał Sikorski pod wrażeniem rewelacyj katyńskich zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, celem uzyskania pośrednictwa w sprawie wysłania delegacji na miejsce odnalezionych pod Katyniem masowych grobów. W urzędowem oświadczeniu generała Sikorskiego czytamy między innemi dosłownie:**

„Według wyczerpujących informacyj, podanych przez Niemców o znalezieniu wielu tysięcy polskich oficerów w pobliżu Smoleńska i po kategorycznem oświadczeniu, że ci polscy oficerowie zostali zamordowani na wiosnę 1940 r., zachodzi bezwzględna konieczność zwiedzenia masowych grobów w lesie w Katyniu i zbadania faktycznego stanu przez jakąś miarodajną międzynarodową korporację".

W szczególności emgiracja polska w Londynie komunikuje na temat swych wysiłków w kierunku uzyskania informacyj o losie polskich jeńców wojennych, zabranych przez bolszewików po zajęciu wschodnich ziem Polski w roku 1939, że **podczas walk w jesieni 1939 r., bolszewicy wzięli ogółem 180.000 polskich jeńców wojennych, w tem około 10.000 polskich oficerów.** Jeńcy ci, według informacyj polskiego rządu emigracyjnego, zostali pomieszczeni w listopadzie 1939 r. w trzech wielkich obozach. W dniu 5 kwietnia 1940 r. bolszewicy rozpoczęli opróżnianie tych obozów i zakończyli tę akcję do połowy maja. Kiedy po zakończeniu polsko-sowieckich rokowań, polski rząd emigracyjny pragnął poinformować się o losie polskich jeńców wojennych, nie udzielono mu żadnych wiadomości. **Również wszystkie dalsze starania w kierunku uzyskania pewnych informacyj w tej kwestji, nawet starania Sikorskiego czynione podczas jego pobytu w Moskwie u Stalina, nie dały żadnego rezultatu.** Stalin doręczył jedynie Sikorskiemu niekompletną listę, obejmującą nazwiska 3.843 polskich oficerów. Co do losu innych polskich oficerów, jednak nie podał żadnych danych i zapewnił Sikorskiego, że amnestja ogłoszona przez bolszewików odnosi się zarówno do osób wojskowych, jak i cywilnych, a poza tem wszyscy polscy oficerowie zostali zwolnieni.

W rzeczywistości natomiast, jak zauważa nasz korespondent na marginesie tego doniesienia z Londynu, **oficerowie polscy zostali przez władców z Kremla wydani w ręce oprawców NKWD na śmierć.**

Z kół emigrantów polskich w Londynie podają dalsze szczegóły, które równocześnie ogłosiła angielska agencja informacyjna Reuter. Według tych wiadomości urzędowy organ armji czerwonej **„Krasnaja Zwiezda"** w artykule, opublikowanym jeszcze w dniu 9 września 1939 roku podał do wiadomości, że w ręce bolszewików wpadło przeszło 10.000 polskich oficerów, jako jeńcy wojenni, którzy w większości zostali internowani w obozie w Kozielsku. Na temat miejsca pobytu tych oraz innych oficerów Kreml, pomimo wielokrotnie powtarzanych interwencyj międzynarodowych, udzielał stale wymijających odpowiedzi. **Co do miejsca ich pobytu jeszcze dzisiaj niema żadnych wiadomości.**

Dalsze szczegóły tajemnicy lasów podkatyńskich.

Kraków, 19 kwietnia. **Agencja „Telepress" dowiaduje się ze strony miarodajnej, że prace identyfikacyjne, podjęte w lesie pod Katyniem, są przeprowadzane w tempie przyspieszonem.**

Należy się liczyć codziennie z nadejściem dalszych szczegółów oraz z szybkiem uzupełnieniem listy nazwisk zamordowanych ofiar systemu bolszewickiego. Nazwiska nieszczęśliwych oficerów wojsk polskich poda nietylko prasa, lecz będą one również ogłoszone jak najszybciej w ramach bieżących audycyj radjowych, a mianowicie w dnie powszednie o godzinie 11, 13, 16 i 18-ej, a w niedzielę i święta o godzinie 11,45 i 17,45. Tem samem uwzględnia się zrozumiałe zainteresowanie ogółu ludności.

Rodzina gen. Smorawińskiego żyje w Lublinie.

Lublin, 19 kwietnia. Ludność wstrząśnięta została wiadomością o odkryciu zbiorowych grobów oficerów polskich; szczególnie wielkie poruszenie wywołał fakt zamordowania gen. Smorawińskiego, który na terenie Lublina był powszechnie znaną osobistością.

Wiadomość ta boleśnie dotknęła żonę oraz dwoje dzieci generała, mianowicie 20-letnią córkę i 18-letniego syna, którzy stale żywili niezłomną nadzieję, iż mąż i ojciec po wojnie znowu do nich powróci.

Nowa lista nazwisk zidentyfikowanych zwłok oficerów polskich.

†

Smoleńsk, 19 kwietnia. Od kul oprawców moskiewskich padli męczeńską śmiercią:

Zajączkowski Roman, inż. dróg i mostów, znaleziono dowód oficerski i wizytówkę.

Koźliński Stefan, kapitan.

Bartys Jan, urodzony 9 października 1909 roku, zamieszkały w Krakowie, Krupnicza 22. Znaleziono książeczkę oszczędnościową, kalendarz kieszonkowy, zaświadczenie na aparat fotograficzny oraz listy.

Wagner Mieczysław Stanisław, podporucznik, ur. 8 sierpnia 1904 r., zamieszkały w Lublinie, znaleziono dowód osobisty, świadectwo szkolne, kartę pocztową, zawierającą nazwisko zidentyfikowanego, fotografję, dwa listy i kalendarzyk.

Florkiewicz Zbigniew, znaleziono blaszkę rozpoznawczą, zawierającą nazwisko i napis: 23 I., Lublin 1905.

Jakubiec Stanisław, podporucznik, znaleziono legitymację kolejową, wizytówkę z nazwiskiem Jerzy Wieczorek oraz notatnik.

Kraczkiewicz Kazimierz, major, ur. 14 paźdz. 1894 r. w Tarnogrodzie, zam. w Legjonowie. Znaleziono książeczkę oszczędnościową i wyciąg kontowy.

Kotykowski Augustyn, oficer, znaleziono dowód oficerski, dowód osobisty i świadectwo lekarskie, wystawione na jego nazwisko.

Tatarka Alfred, kapitan, znaleziono telegram z nadawcą: Stanisława Tatarka, Bochnia oraz trzy pocztówki z nadawcą Julja Tatarka, Gołdów koło Warszawy. Pozatem notatnik, kalendarzyk i list.

ajkowski Bogdan, syn Stanisława znaleziono kartkę z różnemi adresami, list, pisany do niego do Kozielska oraz pocztówkę z Kutna z dnia 6 lutego 1940 r.

orkiewicz Zbigniew, podporucznik zamieszkały w Lublinie przy ul Stawińskowskiej 10. Znaleziono dowód oficerski, kopertę z jego nazwiskiem, zaadresowaną do Kozielska, świadectwo lekarskie o szczepieniu z Kozielska za numerem 26 wizytówkę z nazwiskiem Mikołaj Niewodski, inżynier budowy dróg i mostów, Lublin, Skłodowskiej 6/1.

homicki Ludwik Antoni, kapitan. Znaleziono świadectwo o szczepieniu z Kozielska, kopertę oraz pokwitowania kolejowej kasy chorych w Lublinie.

iedźwiecki Henryk, podporucznik, znaleziono dowód osobisty, świadectwo o szczepieniu z Kozielska oraz pocztówkę.

Milak Henryk, podpułkownik, znaleziono pozwolenie na broń, dwie pocztówki oraz wizytówkę.

Szymkiewicz Zygmunt, major-lekarz. Znaleziono pismo ministerstwa spraw wojskowych, wydział zdrowia.

Wilatowski, pułkownik-lekarz, znaleziono dowód osobisty.

Rudkowski, syn Alojzego, znaleziono rosyjską kartę pocztową, zaadresowaną do Kozielska.

Kucharzow Stanisław, oficer, znaleziono legitymację członkowską związku oficerów rezerwy, kilka wizytówek z jego nazwiskiem.

Gawroński Lucjan, kapitan, znaleziono pocztówkę rosyjską.

Nemunis Eugeniusz, porucznik, znaleziono pocztówkę z nadawcą: Janina Szlachtyńska, Łapy, okręg Białystok, ul. Średnia nr. 3.

Szafkowski Witold, podporucznik, znaleziono przy nim kopertę ze znaczkiem pocztowym litewskim.

Przy zwłokach jednego z oficerów znaleziono wyblakłą fotografję z nazwiskiem **Szlamin Filip**, oraz dowód osobisty oraz kopertę listu, wysłanego do Kozielska, posiadającą stempel pocztowy Warszawa dnia 30 listopada 1939 r.

Przy szczątkach kapitana, którego zwłok nie zdołano bliżej narazie zidentyfikować, znaleziono świadectwo szczepienia z Kozielska.

Zając Józef, znaleziono legitymację kolejową, wizytówkę oraz kartę pocztową z nadawcą: Anna Zając, Lwów, ul. Pilichowska Nr. 7.

Przy szczątkach pułkownika kartkę z adresem Karola Gawdzińska, Warszawa, ul. Instytutowa 1.

Przy szczątkach podporucznika, którego nazwiska nie zdołano dotychczas stwierdzić, znaleziono notatnik.

rodziński Adam, porucznik, znaleziono kopertę.

Przy szczątkach jednego z oficerów, którego nazwiska nie zdołano stwierdzić, znaleziono miesięczną kartę kolejową z fotografją, oraz część koperty ze stemplem pocztowym Katowice, 11 sierpnia 1939 r.

Przy szczątkach pewnego podporucznika, którego nazwiska nie zdołano narazie stwierdzić, znaleziono notatnik.

Przy zwłokach majora z 27 bataljonu kolejowgo znaleziono dobrze zachowaną książeczkę wojskową z fotografją, list oraz dwa kalendarzyki

Freudenreich, podporucznik, znaleziono kartę pocztową.

Naoczny świadek, który był z gen. Smorawińskim.

(tp) **Lublin,** 19 kwietnia. **W Lublinie znajduje się pewien plutonowy policji, który w roku 1939 został wzięty do niewoli wraz z generałem Smorawińskim, później jednak został przez władze niemieckie wymieniony jako jeniec, dzięki czemu uniknął pewnej śmierci w obozach jeńców.**

Wymieniony plutonowy policji — jak piszą na łamach „Krakauer Zeitung" — jeszcze na kilka lat przed wojną pełnił służbę w Lublinie i dokładnie znał generała Smorawińskiego. W czasie odwrotu polskiej armji w roku 1939 doszedł on aż do Równego. **Tam dowiedział się, że bolszewicy wszystkich policjantów, którzy dostaną się do niewoli, natychmiast rozstrzeliwują.** Z tego powodu zmienił on swój mundur policyjny na wojskowy i wkrótce potem został wzięty do niewoli wraz z wielu innymi żołnierzami. Z Równego jeńców, wśród których prawdopodobnie znajdował się już generał Smorawiński — plutonowy policji jeszcze go tam nie widział— odprowadzono do Szepetówki, pierwszej stacji kolejowej za dawną polską granicą. Trzymano ich tam niedługo, gdyż po kilku dniach załadowano do pociągów towarowych i przewieziono na dworzec kolejowy Wjaźniki na wschód od Moskwy. Stamtąd niesłychanie uciążliwym marszem, długości 50 km przez gęste lasy, przeprowadzono jeńców do obozu w Talicy. **W obozie tym, który stanowił dawny zakład dla obłąkanych, pomieszczono 16.000 jeńców.** Tutaj plutonowy policji zetknął się po raz pierwszy z generałem Smorawińskim. Pozatem rozpoznał on tam także wielu innych oficerów z Lublina, jak naprzykład pułkownika Załuskę, dowódcę byłego ósmego pułku legjonów, kapelana polowego podpułkownika Nowaka, majora Sowińskiego, majora Reichenberga oraz dwóch kapitanów żandarmerji Myślińskiego i Ogarka. **W tym samym obozie znajdował się również kontradmirał Świrski wraz ze swym całym sztabem.**

W Talicy przebywali jeńcy przez jeden miesiąc, poczem przewieziono ich do Ostaszkowa. Koło Ostaszkowa nad granicą fińską znajduje się na morzu wyspa, na której w dawnych wiekach mnisi wybudowali klasztor z kościołem. Klasztor ten, który obecnie stanowi już ruinę, służył jeńcom jako schronienie. Oprócz tego na wyspie znajdował się jeszcze wielki obóz barakowy. **Pobyt w tym obozie był dla jeńców prawdziwą męką.** Wszyscy jeńcy, nie wyłączając oficerów bez względu na ich stopień służbowy, byli używani do ciężkich robót. **Również z powodu nieznośnych warunków higjenicznych wśród jeńców wybuchła czerwonka i zabrała wielu z pośród nich.** Plutonowy policji z przerażeniem wspomina jeszcze dni spędzone w obozie na wyspie, które nietylko dla niego, ale także dla innych jeńców stanowiły prawdziwą torturę. **Dni były wypełnione ciężką pracą, a żadnej nocy nie mogli spać spokojnie.** Nietylko przeszkadzały im w tem wszy, ale także funkcjonarjusze GPU, którzy przychodzili zawsze w nocy, wyciągali jeńców na dręczące przesłuchiwania, przyczem wielu z nich zastrzelili. Przez cały czas swego pobytu w obozie, jeńcy żyli w nieustannym nastroju strachu, ponieważ żaden nie wiedział, czy następnej nocy nie zostanie zabrany.

Pewnego dnia zjawił się generał Budienny na inspekcję w obozie jeńców. W czasie przeglądu, generał Smorawiński wystąpił z szyku i zgłosił do Budiennego zażalenie z powodu nieznośnych stosunków w obozie jeńców. Po tej inspekcji urządzono wprawdzie prymitywną łaźnię i zakład do odwszania, jednak **wkrótce oficerów oddzielono od szeregowców.** W dniu 18-go grudnia 1939 r. generał Smorawiński oraz wszyscy inni oficerowie, z wyjątkiem oficerów żandarmerji, zostali przewiezieni do Kozielska, położonego w pobliżu znalezionych obecnie masowych grobów. W tym czasie plutonowy policji, jako jeniec wymienny, zdołał przedostać się przez granicę.

Odnaleziono zaginioną szwedzką łódź podwodną.

Sztokholm, 19 kwietnia. **Szwedzka łódź podwodna „Ulven", mająca na pokładzie 34-ch ludzi załogi, nie powróciła, według doniesienia wydziału prasowego marynarki szwedzkiej, z ćwiczeń, jakie odbyły się w nocy na piątek na szwedzkich wodach terytorjalnych na południe od Marstrand (w pobliżu Göteborga).**

Samoloty lotnictwa szwedzkiego oraz statki marynarki szwedzkiej obecnie systematycznie kontrolują przestrzeń, na której łódź podwodna przeprowadzała swe ćwiczenia. W akcji tej udział biorą również specjalne statki z nurkami na pokładzie. Dotychczas odnaleziono jedynie oderwaną boję telefoniczną.

Obecnie dopiero — jak podał do wiadomości sztab marynarki szwedzkiej — udało się dokładnie ustalić w pobliżu zachodnich wybrzeży Szwecji miejsce, w którem znajduje się zatopiona szwedzka łódź podwodna „Ulven".

Dotychczas wzburzone morze oraz silny wiatr uniemożliwiały wszelką próbę skomunikowania się z łodzią podwodną, lub też uratowania jego załogi. **Głębokość, na której znajduje się szwedzka łódź podwodna umożliwia wyratowanie załogi.**

2-dniowa wizyta regenta Węgier Mikołaja Horthy'ego w Głównej Kwaterze Führera.

Główna kwatera Führera, 19 kwietnia. **W dniu 16 kwietnia regent królestwa Węgier Mikołaj Horthy przybył na dwudniową wizytę do głównej kwatery Führera.**

Führer odbył z regentem Węgier rozmowy, dotyczące zagadnień, związanych z ogólną sytuacją polityczną oraz walką przeciwko wspólnym wrogom.

Rozmowy u Führera, w których brał również udział minister spraw zagranicznych Rzeszy **von Ribbentrop** oraz konferencje wojskowe pomiędzy generalnym marszałkiem polnym **Keitlem** a węgierskim szefem sztabu generalnego, generałem-pułkownikiem witeziem **Fernec Szombathelyi,** były nacechowane duchem tradycyjnej niemiecko-węgierskiej przyjaźni i braterstwa broni.

Führer i regent Węgier dali wyraz swej niezłomnej decyzji prowadzenia walki przeciw bolszewizmowi i jego angielsko-amerykańskim aljantom bez żadnego wahania aż do końcowego zwycięstwa.

Naród węgierski, który już raz doświadczył okropności bolszewizmu, będzie walczył ramię przy ramieniu ze sprzymierzonymi w pakcie trzech aż do zupełnego zlikwidowania niebezpieczeństwa, zagrażającego naszym narodom i wytęży wszystkie siły w tym celu dla uwolnienia Europy i zabezpieczenia bytu narodu węgierskiego.

Regentowi królestwa Węgier, Mikołajowi Horthy, towarzyszyli królewsko-węgierski szef sztabu generalnego, generał-pułkownik witeź Ferenc Szombathelyi, generał-major Brunswik von Korompa, poseł Szentmiklosy i pułkownik witeź Gabryel Gerloczy von Alsowistoka.

W spotkaniu brali udział poseł niemiecki w Budapeszcie von Jagow i poseł królewsko-węgierski w Berlinie Sztojayi.

Działalność bojowa na południe od Noworosyjska odżyła na nowo.

Berlin, 19 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 18 kwietnia:**

Na froncie w rejonie na południe od Noworosyjska odżyła znów wczoraj działalność bojowa. Silne formacje lotnictwa w wielokrotnie ponawianych akcjach atakowały bombami ciężkiego kalibru pozycje nieprzyjacielskie. Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego odparto odosobnione ataki bolszewików o charakterze lokalnym, oraz przeprowadzono z dodatnim wynikiem własne akcje oddziałów zwiadowczych i wypadowych.

Z frontu tunetańskiego zaraportowano tylko obustronną działalność artyleryjską i oddziałów zwiadowczych. Na tym placu boju w toku ciężkich walk od dnia 1—15 kwietnia nasze wojska zniszczyły przeszło 200 brytyjskich i północno-amerykańskich czołgów.

Samoloty niszczycielskie i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły wczoraj w rejonie morza Śródziemnego 11 samolotów nieprzyjacielskich, w tem 7 ciężkich bombowców. Nocy ubiegłej niemieckie samoloty bojowe przeprowadziły ciężki atak na port w Algierze.

Formacja bombowców Stanów Zjednoczonych zaatakowała wczoraj miasto Bremę. Bomby zrzucone na dzielnice mieszkaniowe spowodowały straty wśród ludności cywilnej. Obrona myśliwców i artylerji przeciwlotniczej odparła części nieprzyjacielskiej formacji wypadowej jeszcze przed osiągnięciem przez nią celu i według nadeszłych dotychczas raportów, zestrzeliła 20 czteromotorowych bombowców. Dwa własne aparaty myśliwskie zginęły w walce powietrznej. Na pełnem morzu i w rejonie wybrzeża okupowanych obszarów zachodnich zniszczono 11 dalszych samolotów nieprzyjacielskich.

Na południe od Noworosyjska utrzymuje się ożywiona działalność bojowa.

Berlin, 19 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 19 kwietnia:**

Na południe od Noworosyjska ożywiona działalność bojowa trwa nadal. Lotnictwo przeprowadzało ciężkie ataki przeciwko nieprzyjacielskim pozycjom i punktom oparcia dla dowozu w rejonie wybrzeża Morza Czarnego. Na niektórych odcinkach pozostałego frontu wschodniego odparto miejscowe ataki Sowietów.

Na froncie tunetańskim dzień minął naogół spokojnie. Rejon portowy w Algierze był ponownie bombardowany przez samoloty bojowe niemieckiej broni powietrznej.

W potyczce morskiej, jaka miała miejsce w godzinach rannych dnia 18 kwietnia, niemieckie jednostki zabezpieczające zatopiły przed holenderskiem wybrzeżem brytyjski ścigacz artylerji i uszkodziły trzy dalsze ciężko. Jedna własna łódź zatonęła.

Cele włoskiej polityki zagranicznej.

Rzym, 19 kwietnia. **W czasie obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w zjednoczonych komisjach faszystowskiej Izby korporacyjnej, podsekretarz stanu Bastianini w dłuższem przemówieniu nakreślił podstawy i cele polityki zagranicznej Włoch w chwili obecnej.**

Bastianini podkreślił zupełną zgodność ideową celów Włoch, Niemiec i mocarstw paktu trzech, poczem wskazał na pełne sprzeczności próby przeciwników osi nadania swej wojnie treści duchowej i moralnej. W rzeczywistości jednak w obozie przeciwników ujawnia się coraz bardziej wysiłek w kierunku podzielenia Europy i Afryki na strefy interesów Anglji i Ameryki, oraz dopuszczenia Związku Sowieckiego do udziału w spodziewanej zdobyczy. 20 lat faszystowskiej polityki zagranicznej wykazały dowodnie konieczność sprawiedliwego podziału bogactw świata, oraz udzielenia wszystkim narodom swobody naturalnego rozwoju. Po tych linjach idzie polityka zagraniczna Mussoliniego.

„Doniosłość ostatniego spotkania Duce z Führerem nie uszła uwagi nikogo, nawet naszych wrogów" — mówił dalej Bastianini. **„Ostatecnym celem polityki mocarstw osi jest popieranie prawa swobodnego rozwoju dla wszystkich narodów w ramach wzajemnego poszanowania, sprawiedliwego podziału bogactw świata, oraz wzajemnej współpracy, którą dotychczas uniemożliwiali Anglo-Amerykanie".**

Sensacyjne tło nieporozumień między Moskwą a Londynem i Waszyngtonem.

Toast Stalina — „Kradzież" 150 samolotów.

Lizbona, 19 kwietnia. **Długomiesięczne nieporozumienie, jakie w roku 1942 panowało pomiędzy Moskwą z jednej, a Londynem i Waszyngtonem z drugiej strony z powodu niedotrzymania przez mocarstwa zachodnie swej obietnicy ze stycznia 1942 r. w sprawie dokonania inwazji na Europę, znalazło obecnie potwierdzenie w całej swej rozciągłości w wyczerpującem chronologicznem sprawozdaniu dziennika „Saturday Evening Post".**

Najbardziej interesującym szczegółem z tego sprawozdania jest nieznany dotychczas toast Stalina, wygłoszony przez niego w czasie bankietu na cześć Wendella Willkie na Kremlu. Według doniesienia dziennika angielskiego, gość amerykański zaproponował wzniesienie toastu z hołdem dla lotników sowieckich i anglo-amerykańskich. Stalin jednak nie podniósł się ze swego miejsca i postawił wniosek o zmianę toastu. „Wyraził on słowa uznania — jak oświadcza pikantne sprawozdanie dziennika angielskiego — pod adresem pilotów sowieckich, którzy znaleźli śmierć, ponieważ byli zmuszeni użyć przestarzałych samolotów, dostarczonych przez atlantyckich aljantów". Podczas kiedy goście dyktatora sowieckiego zachowali zakłopotane milczenie, **Stalin począł oskarżać premjera brytyjskiego, iż z konwoju przeznaczonego dla Związku Sowieckiego „ukradł" 150 samolotów. Była to oczywiście śmiertelna obraza, a obecność ambasadora brytyjskiego oraz nieobecność ambasadora amerykańskiego każą przypuszczać, iż nastąpiła ona celowo.**

Dziennik dodaje jeszcze, że według oświadczeń urzędowych, owe 150 samolotów zostały odebrane w pewnym porcie szkockim z konwoju przeznaczonego dla Związku sowieckiego, a to na prośbę generała Eisenhowera, który wówczas ekwipował swoją ekspedycję północno-afrykańską. Odebranie tych samolotów nie było jednak kradzieżą, ponieważ prawo dysponowania niemi leżało przecież w rękach rządu Stanów Zjednoczonych. **Z całego pozostałego opisu „Saturday Evening Post" wynika zasadnicze zdenerwowanie Kremla z tego powodu, że północni Amerykanie i Anglicy przenieśli się do północnej Afryki, zamiast do Europy, jak tego oczekiwała Moskwa i jak ją zapewniano. To zdenerwowanie i rozgoryczenie, jak dodaje dziennik, stanowiło również jeden z powodów, dla którego Związek sowiecki nie przybył na konferencję w Casablance.**

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 19 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z niedzieli dnia 18 bm. brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Wzdłuż frontu tunetańskiego gwałtowne i długotrwałe pojedynki artyleryjskie. Nieprzyjacielskie wypady na południowym odcinku naszych stanowisk odparte zostały w bezpośrednich przeciwnatarciach. Myśliwcy niemieccy zestrzelili jeden samolot.

W czasie zamierzanych ataków na nasze konwoje myśliwcy włoscy zestrzelili 7, a myśliwcy niemieccy 2 samoloty nieprzyjacielskie.

W nocy na 16 kwietnia dwie nasze łodzie torpedowe, stanowiące osłonę konwoju, dokonały śmiałego ataku na dwa wielkie kontrtorpedowce angielskie. Jeden z kontrtorpedowców oddalił się z płonącym pokładem i zatonął skutkiem eksplozji. Jedna z naszych łodzi torpedowych zatonęła.

Wielomotorowe samoloty amerykańskie bombardowały w dniu wczorajszym Palermo, Katanję i Syrakuzy, przyczem w Palermo i Katanji uszkodzono budynki publiczne i prywatne. Wśród ludności w Palermo było 20 zabitych i 30 rannych. W Katanji 3 zabitych i 17 rannych, a w Syrakuzach 7-miu rannych. W czasie tych ataków przeciwnik stracił 11 samolotów, z których 7 zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza, a 4 strącili myśliwcy. Z pośród zestrzelonych samolotów wpadły do morza na zachód od Cap Vallo 4, na zachód od Cap Rama 2, a na wschód od Syrakuz jeden aparat. Dwa dalsze samoloty spadły w rejonie Monte Cuccio. Dalszy samolot oddalił się, jak zaobserwowano, z płonącem prawem skrzydłem i należy go uważać za zestrzelony.

*

Rzym, 19 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na terenie Tunisu wzmożona działalność bojowa. Próby wysuniętych nieprzyjacielskich oddziałów wtargnięcia do naszych pozycyj natrafiły na natychmiastowe przeciwdziałania naszych oddziałów.

Myśliwcy osi zestrzelli w walkach powietrznych dnia 13 samolotów. Zespoły naszej broni powietrznej atakowały z pomyślnym skutkiem skupiska bojowych środków pancernych.

Palermo, Raguza, Porto Torres (Sassari) i La Spezia były celem ataków bombowych amerykańskich czteromotorowych samolotów. W Palermo szkody są bardzo wielkie. Dotychczas ustalono 38 zabitych i 99 rannych. Z Raguzy doniesiono o jednym zabitym i 8 rannych, z Porto Terres o 4 zabitych i 6 rannych. Straty, jakie poniosła ludność w La Spezia, nie zostały dotychczas ustalone.

Jeden nieprzyjacielski samolot został zniszczony przez artylerję obronną w Palermo. Cztery dalsze samoloty zostały zestrzelone przez włoskich i niemieckich myśliwców, jeden z nich nad Catanią, jeden nad Palermo i jeden nad Marsela.

Pięć z naszych samolotów nie powróciło do swego punktu oparcia.

Nowy sekretarz partji faszystowskiej.

Rzym. 19 kwietnia. **Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyło się w sobotę posiedzenie dyrektorium partji faszystowskiej.**

W czasie posiedzenia Duce podał do wiadomości, iż obecnego zastępcę sekretarza partji faszystowskiej Carlo Sforza, w miejsce ustępującego sekretarza partji Vidussoni'ego, mianował sekretarzem partji faszystowskiej. Vidussoni obejmuje urząd opieki nad siłami zbrojnemi w prezydjum ministrów.

Zmiany w służbie dyplomatycznej Rzeszy.

Główna Kwatera Führera. 19 kwietnia. **Führer na wniosek ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa dokonał w zagranicznej służbie politycznej Rzeszy m. in. następujących zmian:**

Dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Freiherr von Weissäcker został mianowany ambasadorem Rzeszy przy Watykanie. Dotychczasowy ambasador przy Watykanie von Bergen przeszedł w stan spoczynku.

Ambasador w ministerstwie spraw zagranicznych **Hans Heinrich Dieckhoff,** ostatni przed wybuchem wojny ambasador niemiecki w Waszyngtonie, **został mianowany ambasadorem niemieckim w Madrycie.**

Dotychczasowy kierownik wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, podsekretarz stanu **dr. Ernst Wörmann został mianowany ambasadorem Rzeszy w Nankinie.**

Dotychczasowy radca ambasady przy ambasdzie w Madrycie, poseł pierwszej klasy **Andor Hencke został mianowany podsekretarzem stanu** i powołany przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy na stanowisko kierownika wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych.

Odroczenie waszyngtońskiej konferencji walutowej.

Genewa, 19 kwietnia. **„Finanzial News" donosi, iż konferencja walutowa, która rozpocząć się miała w Waszyngtonie u schyłku bieżącego miesiąca, odroczona została na drugą połowę maja.**

Przyczyną odroczenia jest okoliczność, że okres przeznaczony do badania planu, podanego przez ministra skarbu Stanów Zjednoczonych, dla szeregu rządów okazał się za krótki.

Willkie jedzie do Australji.

Lizbona, 19 kwietnia. **Na zaproszenie australijskiego wydawcy dzienników sir Keith Murdoch, Wendel Willkie zamierza pojechać do Australji, „skoro tylko wyjaśniona zostanie kwestja środka transportowego".**

Willkie zamierza zabawić w Australji około 4-ch tygodni, w czasie których będzie podróżował po kraju i dokona przeglądu wojsk amerykańskich, przebywających na tym kontynencie.

Afryka połudn. i Unja Sowiecka.

Genewa, 19 kwietnia. **Premjer Unji południowo-afrykańskiej Smuts w przemówieniu politycznem, wygłoszonem w senacie, oświadczył, iż szereg krajów, m. in. również Unja Sowiecka, zamierzają wysłać swych przedstawicieli dyplomatycznych do Unji południowo-afrykańskiej.**

W przyszłości więc Południowa Afryka utrzymywać będzie ścisłe stosunki z Unją sowiecką. Dopuszczenie konsulów sowieckich pozbawione jest wszelkiego znaczenia politycznego, gdyż Unja Sowiecka nie uprawia w kraju „żadnej propagandy", lecz manifestacje komunistyczne posiadają jedynie „charakter lokalny".

Gubernator Martyniki uznaje jedynie marszałka Petaina.

Buenos Aires, 19 kwietnia. **Gubernator Martyniki admirał Robert oświadczył — według doniesienia z Fort de France — iż jako reprezentant jedynego legalnego rządu francuskiego czuje się zobowiązanym jedynie w stosunku do marszałka Petaina.**

Zwrócił on uwagę na fakt, iż starał się w uczciwy sposób współpracować z Amerykanami. Przestrzegał on również uzgodnione swego czasu ze Stanami Zjednoczonemi Gentlemen Agreement, wobec którego Stany Zjednoczone tytułem świadczenia wzajemnego dostarczać miały środków żywności, które transportowane być miały statkami francuskiemi, oraz zapłacone być miały z funduszu francuskiego, jaki znajdował się w Stanach Zjednoczonych. **Ameryka jednakowoż wstrzymała transporty, by temsamem skłonić Roberta do zmiany jego polityki.**

Wkońcu Robert oświadczył, iż Martynika bynajmniej, jak to niejednokrotnie powtarzano, nie uległa wpływowi niemieckiemu. Wręcz przeciwnie starał się on zawsze francuskie Indji zachodnie zachować od wszelkich wpływów zagranicznych.

Czy jednak konferencja de Gaulle—Giraud?

Zurych, 19 kwietnia. **Na wyrażone przez czynniki angielskie życzenia odbędzie się obecnie w Gibraltarze jednak konferencja pomiędzy de Gaulle, generałem Stanów Zjednoczonych Eisenhowerem, generałem Giraud i lordem Gort.**

Wiadomość taką podają dobrze poinformowane źródła w przeciwieństwie do opublikowanego przed kilkoma dniami dementi angielskiego. Na konferencji tej dokonana ma być po raz ostatni próba doprowadzenia do porozumienia pomiędzy de Gaulle i Eisenhowerem, względnie Giraudem.

Brytyjskie dowództwo lotnicze dla morza Śródziemnego.

Sztokholm, 19 kwietnia. **Jak donoszą urzędowo z Londynu, przeprowadzono reorganizację aljanckich sił lotniczych w rejonie morza Śródziemnego.**

Pod dowództwem głównego marszałka lotnictwa sir A. Teddera utworzono dowództwo lotnicze na morzu Śródziemnem, któremu podlegają 3 poddowództwa, a mianowicie: środkowy wschód, północno-zachodnia Afryka i Malta. **Na środkowym wschodzie dowództwo spoczywa w rękach głównego marszałka lotnictwa sir Sholte Douglasa, w północno-zachodniej Afryce w rękach generała-majora Spaatza, a na Malcie w rękach wiceadmirała lotnictwa sir Keith Parka.**

Minister Aoki zwiedza obszary południowe.

Tokio, 19 kwietnia. **Jak podano oficjalnie do wiadomości, minister dla Wielkiej Azji Wschodniej Aoki opuścił w piątek Tokio, by udać się w podróż inspekcyjną do Chin południowych i obszarów południowych.**

W czasie jego nieobecności ministerstwem jego kierować będzie premjer Tojo.

Choroby dziesiątkują wojska czungkińskie.

Szanghaj, 19 kwietnia. **Wojska Czungkingu, znajdujące się w prowincji Yünnan, poniosły bardzo wielkie straty skutkiem wybuchłej tam ostatnio epidemji malarji, która — jak podaje „Central-Press" — przybrała niespotykane dotychczas rozmiary.**

Niebezpieczeństwo dla wojsk Czungkingu w prowincji tej zwiększa się jeszcze skutkiem równoczesnego wybuchu cholery i tyfusu.

Drugi wschodnio-azjatycki kongres lekarski w Tokio.

Tokio, 19 kwietnia. **W uniwersytecie tokijskim odbyła się w sobotę rano inauguracja drugiego wschodnio-azjatyckiego kongresu lekarskiego.**

Zagrzeb - najmłodsza stolica

(St.) **Kraków**, w kwietniu. Istnieje powiedzenie, że w Ameryce miasta wyrastają w ciągu jednej nocy, stają się dwa razy większe, albo też rozpadają się. W Europie nie dzieje się to tak szybko. I Kraków nie odrazu został zbudowany. Rozwój miasta Zagrzebia, stolicy Chorwacji, świadczy jednak, że **synteza powstawania miast na sposób amerykański i europejski jest możliwa.** Stary Zagrzeb przybrał bowiem w ciągu dwóch ostatnich lat takie tempo rozwoju, jakie można nazwać w dobrym sensie amerykańskiem. Powodem tak szybkiego rozwoju było **utworzenie niepodległego państwa chorwackiego**, którego stolicą stał się Zagrzeb.

Uczeni twierdzą, że już za czasów państwa rzymskiego istniała osada na miejscu dzisiejszego Zagrzebia.

Historja miasta rozpoczyna się jednak z rokiem 1096, gdy król węgierski Władysław utworzył w Zagrzebiu biskupstwo. Wówczas istniało właściwie nie jedno, ale dwa miasta, z których później powstał Zagrzeb. **Mieszczańskie miasto zwało się Gricz, zaś miasto duchowieństwa — Kapitol.** W pierwszem dominowali kupcy i rzemieślnicy, którzy w znacznej mierze pochodzili z Niemiec, w drugiem — wojowniczy biskupi i księża, którzy zakłócali życie spokojnym mieszczanom. Mieszkańcy „Mons Crecensis", wzgórza zwanego dzisiaj „Górnem Miastem", żyli przez setki lat w stałym konflikcie z mieszkańcami sąsiedniego wzgórza, które jeszcze dzisiaj nazywa się „Kapitol", dla upamiętnienia dawnych duchownych władców. Walkę toczono przy użyciu wszelkich środków i podstępów średniowiecznych rycerzy-rabusiów.

Duchowni panowie napadali na kupieckie karawany mieszczan, a ci ze swej strony łupili poddanych oraz pola i trzody wyższego duchowieństwa.

Gdy walka zaostrzała się, biskup rzucał klątwę na przeciwników, w związku z czem w ciągu całych lat w sąsiedniem mieście nie chrzczono dzieci i nie odprawiano nabożeństw. Skutek był taki, że nawet najbardziej hardzi mieszczanie stawali się z biegiem czasu ulegli. Ta mała wojna toczyła się aż do XVII wieku. **Wtedy dopiero zatarły się granice między obu miastami i powstało jedno miasto Zagrzeb.** Nazwa pochodzi od chorwackiego „za breg", t. zn. za górą. Dla chłopów chorwackich bowiem, którzy mieszkali w górach, miasto, do którego zanosili swe produkty, leżało za górą.

Na początku XIX wieku był Zagrzeb małem miastem prowincjonalnem, mającem 12.000—15.000 mieszkańców. Polityczne i duchowe prądy XIX wieku zbudziły jednak miasto z długiego snu i od tego czasu Zagrzeb począł odgrywać w wielkiej polityce europejskiej rolę, o którą mogły być zazdrosne inne, znacznie większe miasta.

W 1914 roku, przed wojną światową, miał Zagrzeb 90.000 mieszkańców, a pod koniec wojny, w 1918 r. już 110.000.

W ciągu 20 lat po wojnie podwoił się obręb miasta i liczba mieszkańców. Także wygląd miasta zmienił się całkowicie. Z ładnego, ale spokojnego miasta urzędników i emerytów wytworzyło się **miasto handlowe i przemysłowe.** Pomimo tego Zagrzeb pozostał pięknem miastem, będącem centrum duchowem i artystycznem.

W kwietniu 1941 roku, po zakończeniu kampanji bałkańskiej, stał się Zagrzeb stolicą nowego państwa chorwackiego. W związku z tem rozpoczął się jego gwałtowny rozwój. W ciągu roku, pomimo odpływu znaczej części ludności, spowodowanego warunkami politycznemi, liczba mieszkańców stolicy powiększyła się o conajmniej 50.000 osób.

Dzisiaj ma Zagrzeb przeszło 300.000 mieszkańców.

W związku z szybkim rozwojem miasta wyłoniło się dużo problemów, których rozwiązanie w ciągu wojny jest prawie niemożliwe. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj zagadnienie pomieszczenia i wyżywienia. W Zagrzebiu uważa się dzisiaj znalezienie mieszkania za większe szczęście, niż wygranie wielkiego losu. **Liczne budynki mieszkalne musiano opróżnić dla różnych urzędów państwowych.** Także organizacja wyżywienia była dostosowana do znacznie mniejszej liczby ludności. Te ujemne zjawiska, towarzyszące szybkiemu rozwojowi stolicy, równoważy fakt, że Zagrzeb stał się jednem z najważniejszych miast w południowo-wschodniej części Europy i z sennego miasta prowincjonalnego zamienił się w pulsujące życiem, wielkie miasto europejskie.

Data urodzenia Leonarda da Vinci.

Rzym, 19 kwietnia. **Dziennik rzymski „Messaggero" podaje z Florencji, iż uczony niemiecki dr Emil Möller w miejscowości Vinci odnalazł dokument, z którego niezbicie wynika data urodzenia Leonarda da Vinci.**

Chodzi tutaj o zapisek dziadka Leonarda, w myśl którego datą urodzenia mistrza był dzień 15 kwietnia 1452 r.

Stan robót publicznych we Włoszech.

Rzym, 19 kwietnia. **Właściwe komisje faszystowskich izb korporacyjnych przyjęły preliminarz budżetowy ministerstwa robót publicznych.**

Minister robót publicznych Benini m. in. podkreślił, iż stan robót publicznych obejmuje obecnie 1582 przedsięwzięć, wyrażających się sumą 1.143 miljarda lirów.

W kilku wierszach.

Po dojściu niedawno do skutku transakcji wymiennej cukru słowackiego za bawełnę turecką, obecnie rozpoczęto nowe transporty. Chodzi w tym wypadku o dalszą wymianę drzewa słowackiego wzamian za tureckie nasiona oleiste.

*

Według urzędowego komunikatu portugalskiego, w obecnej chwili na Azorach i wyspach Zielonego Przylądka znajduje się 11 bataljonów piechoty, 6 jednostek artylerji, dwie bazy lotnicze i 6 bateryj artylerji przeciwlotniczej.

*

Naczelny dowódca lotnictwa Stanów Zjednoczonych w południowo-zachodniej części Pacyfiku, generał Kenney, oświadczył: „Japończycy mają w tej okolicy zbyt wiele samolotów, abyśmy mogli tu czuć się pewni siebie".

*

Według wiadomości, podanej przez dziennik „Pressa", b. prezydent Hoover oświadczył wobec dziennikarzy argentyńskich, iż w rozwoju obecnych wypadków wojennych, niemieckie łodzie podwodne posiadają bardzo wielkie znaczenie. Panami sytuacji, Anglja i Stany Zjednoczone, mogłyby się stać jedynie wówczas, gdyby im się udało zażegnanie tego niebezpieczeństwa.

*

Jak podaje „Popolo di Roma", w bieżącym roku dzień 21 kwietnia — dzień założenia miasta Rzymu i dzień pracy narodowej we Włoszech — stać będzie pod znakiem produkcji, celem osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. W dniu tym po raz pierwszy przeprowadzone zostaną ulepszenia gospodarcze na rzecz robotników, podjęte z inicjatywy Mussoliniego.

*

W rozkazie dziennym do całej armji, marszałek Antonescu oddaje hołd 19-tej rumuńskiej dywizji piechoty, która szczególnie odznaczyła się na froncie kubańskim w ciągu ubiegłej zimy.

*

Trzech członków t. zw. ligi szpiegowskiej „Nyblad" — według doniesienia „Dagens Nyheter" — zostało skazanych przez sąd szwedzki na 12 lat ciężkiego więzienia z powodu szpiegostwa.

*

Koło Gibraltaru, Anglicy zatrzymali i odprowadzili do portu parowce hiszpańskie „Segundo Espignora" i „Mina Piqueras".

*

W piątek trzęsienie ziemi nawiedziło szereg miast, położonych na zachód od Constantine (Algier). Liczne domy i inne zabudowania zostały uszkodzone; komunikację kolejową przerwano. Na linji kolejowej w pobliżu Mansourah dwie osoby zostały ranne.

*

Urzędowo donoszą, iż w dniu 15 kwietnia o godz. 0,45 w pobliżu Mirmenstorf koło Baden (Szwajcarja) spadł w płomieniach bombowiec brytyjski typu „Wellington"; samolot ten, który przeleciał nad Schleitheim, Hallau, Zurzach, Leufenburg i Turgi spłonął doszczętnie. Załoga, składająca się z pięciu osób, zdołała się uratować przy pomocy spadochronów i przytrzymaną została przez szwajcarskie władze wojskowe.

*

Z Halifax w Nowej Szkocji donosi „Daily Express", że w porcie Port Castries na Santa Lucia łódź podwodna zatopiła parowiec „Lady Nelson" pojemności 7.970 brt.

*

Według oficjalnego doniesienia japońskiej służby informacyjnej lotnicy japońscy zestrzelili w czasie od 28 marca do 14 kwietnia 126 samolotów aljanckich.

*

Według doniesienia londyńskiego sprawozdawcy „Aftonbladet" rzeczoznawcy wojskowi w Londynie zgodni są co do tego, że Rommlowi znowu udało się uniknąć okrążenia. Główną winę tego stanu rzeczy ponoszą wojska amerykańskie, które okazały się jako „ciągle zamało doświadczone".

*

Tygodnik angielski „News Reviews" w ostatnim swym numerze omawia działalność, rozwijaną przez Japończyków na Pacyfiku. Pismo stwierdza, iż program japoński jest podziwu godnym, a na tem większe podkreślenie zasługuje fakt, iż nie jest on jedynie mrzonką, lecz na odcinku tym Japonja przyszłość buduje na rzeczywiście trwałych podstawach. W związku z tem pismo oświadcza, iż „boczne ściany imperjum japońskiego już wzniesione".

Wiadomości lokalne.

KWIECIEŃ 20 Wtorek

Dziś: Teodora
Jutro: Anzelma bp.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.30 do 5.00

Nowy starosta.

(Zet) **Jędrzejów**, 20 kwietnia. **W tych dniach przybył do Jędrzejowa i objął urzędowanie nowy starosta powiatowy, p. Höfer.**

P. starosta Höfer przybył do Jędrzejowa z Radomia, gdzie pracował w Dystrykcie.

Opieka nad niemowlętami.

(Zet) **Kielce**, 20 kwietnia. **Polski Komitet Opiekuńczy na Kielce-Miasto prowadzi również placówkę opieki nad niemowlętami we własnym zakresie.**

Jak wynika ze sprawozdania za ubiegły miesiąc, pod opieką tej instytucji znajdowało się 221 niemowląt. W ciągu tego okresu lekarz placówki zbadał 87 dzieci. W sześciu wypadkach udzielono pomocy lekarskiej niemowlętom w domu. Niezależnie od 54 wywiadów-odwiedzin chorych dzieci, dyplomowana pielęgniarka odbyła 42 wizyty pielęgniarskie na mieście. Z lampy kwarcowej w lokalu placówki korzystało 167 „pacjentów". Na miejscu dokonano również 33 opatrunków, 17 odczynów Pirqueta, 72 zastrzyków, 7 szczepień ochronnych przeciwko ospie itd. Dwoje dzieci skierowano do lekarzy-specjalistów.

Pozatem wydano w akcji rozdawnictwa: 940 litrów mleka pełnego i odciąganego, 7 paczek proszków do prania bielizny, pół kg wazeliny, 2 kg talku zwykłego i leczniczego, 50 g maści cynkowej i 30 g innego gatunku, 200 g środków leczniczo-zapobiegawczych, 150 g terpentyny z oliwą oraz 200 g olejku eukaliptusowego i rycynowego.

Akcja scaleniowa gruntów.

(Zet) **Jędrzejów**, 20 kwietnia. **Od pewnego czasu mierniczy inżynier Urzędu Ziemskiego w Radomiu prowadzi akcję scaleniową wszystkich gruntów, jakie kiedyś należały do majątku miejskiego w Jędrzejowie.**

W toku akcji stwierdzono, że od niepamiętnych czasów sporo gruntów, należących do zarządu miejskiego, było w użytkowaniu różnych osób bez płacenia czynszu dzierżawnego. Sporo ziemi miejskiej przeszło również na własność niektórych osób nieprawnie.

Prowadzący scalenie miasta Jędrzejowa mierniczy inżynier na podstawie odnośnych przepisów wzywa wszystkich, którzy dotychczas nie złożyli dokumentów stwierdzających własność posiadanych gruntów, oraz tych, którzy posiadają i użytkują grunty, nie mając dokumentów, aby stawili się w dniach od 15-go kwietnia do 15-go maja rb. w kancelarji mierniczego przy ulicy Pińczowskiej 12, w godzinach urzędowania.

Odprawa powiat. instruktorów pożarniczych.

(Zet) **Radom**, 20 kwietnia. **W tych dniach odbyła się w Radomiu odprawa wszystkich powiatowych instruktorów ochotniczych straży pożarnych Dystryktu radomskiego pod przewodnictwem płk. poż. Mikuły.**

Na odprawie omawiano wiele aktualnych spraw zawodowych, w których zabierali głos przedstawiciele strażactwa z Dystryktu. Między innemi sprawy pożarnictwa omówił kpt. Teichert, sprawę motoryzacji referował inż. Fedorowicz, zaopatrzenia wodnego p. Kiertnowski.

Pozatem na odprawie poruszano wiele bolączek i niedomagań, na jakie napotyka praca w terenie, oraz omówiono szczegółowo sprawy odnoszące się podniesienia ogólnego stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a w pierwszym rzędzie budowę zbiorników wodnych itd.

Nowe legitymacje dla strażaków.

(Zet) **Kielce**, 20 kwietnia. **Zgodnie z zarządzeniem władz zwierzchnich, wszyscy strażacy Dystryktu radomskiego zostaną obecnie zaopatrzeni w nowe legitymacje, podpisane przez p. Kreishauptmanna** (starostę powiatowego) **i Urząd Pracy.**

Legitymacje te są drukiem ścisłego zarachowania i wystawione będą tylko wykwalifikowanym i przeszkolonym strażakom. Ubiegający się o taką legitymację strażacy, winni w najbliższym czasie złożyć do zarządów gminnych swoje fotografje.

(Zet) **ZMARLI W KIELCACH.** Ostatnio zmarły w naszem mieście następujące osoby: Marja Durlej, lat 78 (Prosta 8); Stanisław Kropisz, 9 mies. (Gubernialna 6); Mieczysław Słaboszewski, lat 17 (Składowa 1); Kazimierz Gaj, lat 58; Józef Słomka, lat 47 (Marszałkowska 19); Tadeusz Raz, lat 24 (szpital); Barbara Śmiech, lat 80 (Bodzentyńska 11); Józef Palgowski, lat 32 (Zagnańska 74); Marja Kamińska, lat 64 (Wesoła 18); Agnieszka Kubicz lat 55 (Polna 21); Katarzyna Jarosz, lat 54, (Seminaryjska 32); Stefan Duchania, lat 39) Piotrkowska 176); Franciszek Dąbrowski, lat 32 (Wygoda 13); Wincenty Dymiński, lat 54 (Zielone Pastwisko 22); Zbigniew Smolarczyk, pół roku (Dąbrowska 37); Antoni Wcisło, lat 28 (Zamkowa 3); Katarzyna Kruczak, lat 77 (Chodkiewicza 32); Tadeusz Ran, lat 24 (Zamkowa 3); Antoni Cecot, lat 48 (Piotrkowska 134); Joanna Baranowska, lat 71 (Wspólna 3); Czesław Pala, lat 4 (Zamknięta 6); Władysław Bielas, lat 44 (Żórawia 10); Lucyna Sinda, pół roku (Jasna 33); Danuta Kaczor, 3 tygodnie (Dolna 17), oraz Antoni Doboszyński, lat 61 (Słowackiego 3).

NAPAD NA DZIERŻAWCĘ MAJĄTKU. Pięciu bandytów dokonało napadu wieczorem na mieszkanie dzierżawcy majątku Mataje Słupskie, gminy Pacanów (pow. Busko). Bandyci zrabowali 500 zł. gotówką, 70 kg mięsa, słoniny i wędlin, 5 kg skóry miękkiej, biżuterję, obuwie itp. na ogólną sumę 15.000 zł. ceny przedwojennej. Ponadto bandyci zrabowali parę koni z wozem, na który załadowali łup. W czasie pościgu policja natrafiła na konie z wozem, porzucone przez sprawców pod wsią Szczegliny, gminy Wolica w powiecie buskim.

Kącik szachowy.

Nr. 16. (25).

(Dr. K.) Kraków, 19 kwietnia.

Automat gra w szachy.

Od dawien dawna pojawiały się automaty, konstrukcji tego czy innego mechanika, które wzbudzały powszechny podziw. Takim automatem był np. człowiek skonstruowany przez pewnego mnicha. Człowiek-automat wykonywał cały szereg ruchów i prac, ponoć nawet zamiatał, nosił wodę i t. p., aż wkońcu jakiś inny mnich, w mniemaniu, że ma do czynienia z djabłem, rozpłatał mu głowę.

Do historji przeszły też automaty szachowe — jakie pojawiły się w XVIII wieku, a dostarczyły nawet tematu do jednego z filmów. Swego czasu w Wiedniu zasłynął baron Wolfgang Kempelen, który skonstruował automat szachowy t. zw. „Turka". Była to skrzynka z mnóstwem kółek i kółeczek i wogóle z bardzo skomplikowaną maszynerją. Automat wyzywał najsilniejszych szachistów i zazwyczaj partję wygrywał. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju automat wzbudzał powszechny podziw, a jego konstruktor i właściciel nieźle zarabiał.

Aż pewnego dnia bomba pękła, a miało to miejsce w Paryżu, dokąd Kempelen zajechał wraz ze swoim automatem. Tu wyszło na jaw, że wewnątrz automatu był ukryty karzełek — który zresztą zaliczał się do najsilniejszych szachistów — i on to zręcznie nietylko kierował maszynerją automatu, ale i rozgrywał zwycięsko partję. Pech chciał, że baron Kempelen pokłócił się poprostu z karzełkiem, który obsługiwał automat, no i ten zbuntował się. Nie pomogły ani prośby ani groźby. Karzełek opuścił swego chlebodawcę i zaczął na własną rękę zarabiać. Baron Kempelen musiał salwować się ucieczką. Nie zapomniał jednak przytem zabrać swego „Turka", z którym później produkował się jeszcze w Medjolanie i Londynie.



Podobnie jak w innych miastach europejskich, tak samo i w Londynie można było oglądać w ubiegłym wieku automat t. zw. „Mefistofeles", który za odpowiednią opłatą rozgrywał z chętnymi partję szachów. Nie trzeba dodawać już, że wewnątrz ukrywał się człowiek, który zręcznie manewrował skomplikowaną maszynerją. Oczywiście, człowiek ten musiał być też dobrym szachistą.

Poniżej zamieszczamy partję rozegraną przez taki automat.

Partja Nr. 50.

Białe: **Mefistofeles** Czarne: **X.**

Szkocka.

1. e2—e4 e7—e5	15. Sd4—b5 Gf8—c5+
2. Sg1—f3 Sb8—c6	16. Gc1—e3 Gd7—e6
3. d2—d4 e5×d4	17. Sb5×c7 Gc5×e3+
4. Sf3×d4 Hd8—h4	18. We1×e3 Ge6×d5
5. Sd4—f3 Hd4×e4+	19. Sc7×d5 Hg6—f7
6. Gf1—e2 d7—d5	20. c2—c4 Wh8—e8
7. 0—0 Gc8—e6	21. We3—a3 Kc8—b8
8. Sb1—c3 He4—f5	22. Wa1—b1 Hf7—f8
9. Ge2—b5 Sg8—e7	23. b2—b4 Sc6×b4
10. Sf3—d4 Hf5—g6	24. Hd1—d4! Sb4—c6
11. f2—f4 f7—f5?	25. Wb1×b7+! Kb8×b7
12. Wf1—e1 Ge6—d7!	26. Wa3×a7+ Sc6×a7
13. Sc3×d5 0—0—0	27. Hd4—b6+ **poddały**
14. Gb5×c6 Se7×c6	

Partja Nr. 51.

Podstęp nie udał się.

Rzecz miała miejsce w czasach, kiedy gra w szachy znajdowała się jeszcze w powijakach, a hinduskie szczepy prowadziły ze sobą wzajemnie wojnę według zasad gry. Biały król walczył dzielnie, musiał jednak, ustępując przed nieprzyjacielską przemocą, coraz bardziej oddalać się od swych wojsk. Wkońcu, nie mając już innego wyjścia, postanowił użyć podstępu. Przebrał się mianowicie za nieprzyjacielskiego (czarnego) pionka. Niestety został rozpoznany i w jednym ciągu zamatowany.

Który z czarnych pionków jest białym królem i w jaki sposób zamatowano go?



Rozwiązanie podamy w następnym kąciku szachowym.

Odpowiedzi Redakcji:

P. A. Wandas Prokocim. Już kilkakrotnie nadmienialiśmy, że za podręcznikami szachowemi należy poszukać w księgarniach i antykwarniach. „Kąciki szachowe" z ub. roku są już wyczerpane. Jeżeli zależy Panu na bież. roku, to musi nam Pan zapodać, o które numery chodzi, a w miarę możności postaramy się je wysłać.

Praktyczne wskazówki dla rolników.

Sztuczny wychów ptactwa wodnego.

(tp) Sztuczny wychów gęsi i kaczek nie nastręcza specjalnych trudności i zyskuje coraz więcej zwolenników. Pomieszczenia dla gęsi i kaczek winny odpowiadać tym samym warunkom, jakie są konieczne dla innych gatunków drobiu. Pomieszczenia te muszą być przewiewne i suche, odpowiednio duże i ciepłe, zależnie od wieku ptactwa. Są to warunki, które muszą być przestrzegane przedewszystkiem. W pierwszych dniach temperatura pomieszczenia winna wynosić 28 stopni, później można ją stopniowo obniżać. Jeśli ptaki siedzą swobodnie dookoła źródła ciepła, jest to dowód, że temperatura im odpowiada, gdy zaś siedzą stłoczone, znaczy, że im za chłodno. Często zbyt wcześnie usuwa się źródło ciepła z pomieszczenia, licząc na to, że ptaki będąc trochę wyrośnięte, nie potrzebują już ogrzewania. Nie należy tego jednak robić i lepiej za długo raczej trzymać źródło ciepła w pomieszczeniu, choćby nawet w ciągu ciepłych dni nie było ono używane. W razie nadejścia chłodnych i wilgotnych dni ptactwo będzie bardzo wdzięczne za ponowne ogrzanie.

Wiadomo, że zarówno gęsi, jak i kaczki lubią się pluskać, dlatego ściółka ma być obfita, świeża i co najważniejsze — sucha. To ostatnie jest szczególnie ważne w okresie, gdy ptaki jeszcze nie są zupełnie upierzone. Poidełka zaś winny być tak skonstruowane, aby pluskanie się w nich nie było możliwe. Muszą być jednak o tyle głębokie, aby ptaki mogły zanurzać w nich swe dzioby, a przy tej okazji przepłókiwać sobie i przeczyszczać przewody nosowe.

W ciągu pierwszych trzech dni otrzymują kaczki śrutę, zwilżoną wodą, wymieszane razem i pokruszone. Kaczkom daje się 4—5 razy dziennie tak dużo jedzenia, ile zdolne są zjeść w ciągu 2 minut. Resztę trzeba usunąć z obawy, aby nie skwaśniało. Począwszy od trzeciego dnia połowa paszy może składać się z drobno posiekanej zieleniny. Po 8-miu dniach do śruty dodaje się gotowane ziemniaki w takiej ilości, aby stanowiły one połowę całej karmy. Jeśli mamy chude kwaśne mleko, można zaoszczędzić w ten sposób nieco białka. Sztucznie wylęgłe kaczki puszcza się na wodę dopiero po 14-tu dniach. Gęsi otrzymują tę samą paszę co kaczki, co trzy godziny taką ilość, ile mogą zjeść w ciągu 20 minut. Jeśli w czasie ładnej pogody ptaki przebywają cały czas na wybiegu, wtedy można karmić tylko rano i wieczorem, później zaś, gdy pastwisko jest dobre, wystarczy karmić tylko wieczorem. Ponieważ gęś jest typowem zwierzęciem pastwiskowem, dlatego począwszy od drugiego dnia od śruty podaje się drobno pokrajaną zieleninę, jak pokrzywa, dobrze posiekaną marchew, skiełkowany owies itp. Jeśli pogoda panuje ładna i ciepła, można gęsi wypuszczać na paśnik, począwszy od trzeciego dnia, pod warunkiem jednak, że ziemia jest ciepła, a trawa sucha. Na wybiegu czy pastwisku muszą mieć gęsi kawałek ocieniony, ponieważ wrażliwe są na upał.

Prawidłowy wychów kurcząt.

(tp) **Rocznie ginie wiele tysięcy kurcząt, ponieważ są nieodpowiednio karmione i wychowywane.**

Z chwilą, gdy podejmujemy się sztucznego ich wychowu, musimy każdą pracę z tem związaną wykonać starannie i prawidłowo. W ciągu pierwszych tygodni wychowu temperatura musi być stała, jest to warunek najważniejszy. Pod parasolem sztucznej kwoki należy utrzymywać plus 35 stopni C, oczywiście również i w ciągu nocy. Kurczęta same wskazują, czy ciepłota pod parasolem jest odpowiednia; w wypadku, gdy im za ciepło, odsuwają się coraz bardziej od źródła ciepła, jeśli naodwrót jest im za zimno, wtedy piszczą cichutko i tłoczą się pod parasolem. Wskazane jest zapoznanie się ze sposobem używania sztucznej kwoki, zanim wylęgną się kurczęta. Im równiejsza będzie temperatura otoczenia, tem zdrowsze są kurczęta i tem prędzej rosną, ponieważ w pierwszym okresie życia ciepło jest dla nich elementem najważniejszym.

Jeżeli doświadczeni hodowcy drobiu twierdzą, że kurczęta należy karmić „z zegarkiem w ręku' — przekonujemy się w praktyce, że mają rację. Nigdy nie możemy być tutaj za dokładni. Należy unikać nierównomiernego karmienia, szkodliwe jest dla kurcząt zarówno przekarmienie, jak i karmienie w zbyt dużych odstępach czasu. Możliwie jak najwcześniej należy oddzielać kurki od kogutków, ponieważ te ostatnie są o wiele żarłoczniejsze i wyjadają kurkom najlepsze kąski. Po oddzieleniu, w celu zaoszczędzenia paszy, kogutki należy zabijać jak najwcześniej. Jako paszę dodatkowo otrzymują kurczęta możliwie już najrychlej duże ilości karmy zielonej, co sprzyja szczególnie ich wzrostowi. Niejedna gospodyni specjalnie na ten cel obsiewa w ogródku osobno kawałek gruntu wczesną sałatą lub szpinakiem ,albo nawet poświęta inspekt, ponieważ bez zielenizny nie może być mowy o zdrowym wychowie kurcząt! Jeśli w ogrodzie niema jeszcze nic zielonego, to dopóki odpowiednie rośliny nie pokażą się, można zastępczo podawać tran lub specjalny preparat „Vitakalk".

Jest rzeczą wiadomą, jak duże znaczenie posiada czystość w kurniku, można powiedzieć, że od tego zależy powodzenie wychowu. Korytka i poidełka muszą być codziennie myte. Jeśli kurnik posypujemy piaskiem, winniśmy codziennie starannie wszystko wymiatać, jeśli zaś używamy słomy lub sieczki, wystarczy raz na tydzień gruntownie wyporządkować. **W kurniku dla kurcząt nie może być przewiewu, wilgoci, ani zimna.** Na zdrowie kurcząt mogłoby to specjalnie fatalnie wpłynąć. Dlatego należy możliwie najwcześniej usunąć takie braki. Ponieważ kurczęta łatwo podlegają zaziębieniu, raz względnie dwa razy w tygodniu daje się zapobiegawczo do wody do picia nieco chonozolu. Na zielony wybieg należy kurczęta wypuszczać możliwie jak najwcześniej, mogą sobie tam same zbierać część niezbędnej dla nich karmy. Pod żadnym warunkiem jednak nie można pozwolić, aby po wybiegu dla kurcząt chodziły dorosłe kury.

Nieco o uprawie rabarbaru.

(tp) Rabarbar powinno się rozmnażać drogą dzielenia starszych roślin, egzemplarze bowiem wyrosłe z nasion nie zawsze wypadają tej samej odmiany. Krzaki dzieli się zazwyczaj na jesieni, aczkolwiek można to robić także i na wiosnę. — Sadząc, przeciętnie oblicza się jedną roślinę na metr kwadratowy. W pierwszym roku po posadzeniu nie sprząta się rabarbaru, aby roślin nie osłabiać. Łodygi kwiatowe należy również wyłamywać we właściwym czasie. Sprzęt rozpoczynamy zazwyczaj w drugim dopiero roku. Oczywiście, że ostrożność jest w tym wypadku wskazana, dlatego zabieramy tylko mniej więcej jedną trzecią liści. Zbiór przeprowadza się w odstępach 14-dniowych do około połowy lipca. Łodygi liściowe wyrywa się, a nie wycina. Po połowie lipca zaprzestajemy sprzętu, system bowiem korzeniowy potrzebuje pewnego okresu czasu do nagromadzenia pokarmów, gwarantującego dobre plony w roku następnym.

Rabarbar lubi glebę głęboką, bardzo zasobną w składniki pokarmowe. Zaleca się, aby plantację utrzymać na tem samem miejscu najwyżej w ciągu 8-miu lat. Roślina ta bardzo jest wdzięczna za obfite nawożenie.

Na wiosnę, gdy brakuje jeszcze warzyw, rabarbar bywa bardzo ceniony w każdem gospodarstwie. Również i moszcz rabarbarowy jest bardzo smaczny oraz orzeźwiający, jakkolwiek mało jeszcze znany w wielu gospodarstwach.

Całkowite wykorzystanie warzywnika.

(tp) Prawie w każdym ogródku znajdą się obok miejsc słonecznych także i cieniste. Uprawiając więc warzywa powyższe należy mieć na uwadze, by w miejscach zacienionych zasiać gatunki tam rosnące, jak marchewkę, buraki czerwone, wczesne ziemniaki, natomiast na stanowiskach słonecznych przyjdą: lubiące ciepło ogórki, pomidory, melony gruntowe itp. Na wolnym terenie z powodzeniem uprawiać możemy kapustę, kalafiory, brukselka itd., które wymagają dłuższego okresu czasu dla swego rozwoju, można dla lepszego wykorzystania ziemi wysiać mniejsze, ale szybko rosnące warzywa, np. sałatę, rzodkiewkę itd. Skoro te ostatnie zostaną sprzątnięte, teren motyczy się, a pozostałe warzywa obsypujemy.

Uprawiając planowo poplony, możemy z tej samej grządki osiągnąć w przeciągu roku kilka zbiorów. W związku z tem rozróżniamy przedplony, plony główne i poplony. Poniższy przykład przedstawia to jasno:

Przedplony: szpinak zimowy, kapusta zielona, rzodkiew majowa, szpinak zimowy.

Plon główny: kalafjory, sałata głowiasta, ogórki i sałata, wczesne ziemniaki.

Poplon: endywja zimowa, późna kalarepa, szpinak zimowy, wczesny groch z nowego zbioru.

Jak widać, dzięki odpowiedniej uprawie możemy w ciągu roku otrzymać z jednego zagona aż trzy sprzęty.

Wartość nawozu od królików.

(tp) Króliki produkują dużo gnoju. Doświadczony hodowca nigdy nie szczędzi trudu, aby nawóz od swych wychowanków zebrać i uszlachetnić, dlatego zawsze się troszczy o odpowiednią ściółkę. Jak wiadomo, nie wolno tego zaniedbywać, wszak suche legowisko jest warunkiem zdrowia chowanych królików. Nawóz trzeba odpowiednio gromadzić, aby go można użyć w jesieni lub na wiosnę. Gdy stajenkę zbudowano praktycznie, wówczas bez wszelkiego trudu można usunąć tylko gnój z kąta przeznaczonego na odchody bez konieczności każdorazowego czyszczenia całego pomieszczenia. Odbywa się to tem łatwiej, gdyż króliki korzystają zawsze z tego samego miejsca, gnój więc tylko tam się gromadzi.

Gnój od królików należy do najlepszych nawozów naturalnych. Jeżeli dopiero rozpoczęto go gromadzić, wówczas dziwimy się, ile go można nazbierać. Tem samem zyskuje się źródło doskonałego nawozu, tem wydatniejszego, że gnoju króliczego, dzięki jego wysokiej wartości nawozowej, nie trzeba tak obficie dawać, jak to zwykliśmy czynić z innemi nawozami. Zaleca się także nawóz od królików mieszać z kompostem.

Troski o gumę w U. S. A.

Gdyby komukolwiek powiedziano przed przystąpieniem USA do wojny, że Stany Zjednoczone poczną odczuwać nietylko brak surowca do wyrobu gumy, ale nawet nie potrafią postawić w szybkiem tempie na odpowiednim stopniu rozbudowy przemysłu wyrobu sztucznej gumy — nie uwierzyłby. Co, pomyślałby, w tym kraju wszelkich niemożliwości miałoby być to prawdą, nie do uwierzenia.

A jednak w kraju wszelkich niemożliwości stała się ta właśnie niemożliwość, że **musiano aż do minimum ograniczyć zaopatrywanie w opony prywatne auta, bo inaczej nie wystarczyłoby na potrzeby dla wojska.**

I stała się jeszcze druga rzecz ciekawa. USA rozpoczęły rozbudowywać plantacje kauczuku w tych państwach, **którym właśnie przed r. 1939 uniemożliwiły plantacje, aby nie mieć konkurenta** co do kauczuku, którego plantacje i sprowadzanie taniej się kalkulowało, a mianowicie z Archipelagu Malajskiego, aniżeli z południowej Ameryki.

Z rozpoczęciem wojny zapasy kauczuku w USA, po zajęciu **przez Japonję Archipelagu Malajskiego, zaczęły się przedstawiać wprawdzie nie rozpaczliwie, ale też i nie różowo,** skoro zwrócono się z apelem do społeczeństwa o zbiórkę starych odpadków gumy i coprawda apel ten w powodzi interesów, jakim się poświęca Yankes, nie znalazł należytego odgłosu wśród społeczeństwa amerykańskiego — i wynik zbiórki wogóle był zaledwie drobnym ułamkiem w ogólnem zapotrzebowaniu gumy. **Wówczas uderzono na alarm i rząd chwycił się już drakońskich pociągnięć,** byleby mieć gumę na potrzeby wojska, zakazując rownocześnie jakichkolwiek wyrobów z gumy na prywatne cele, a równocześnie zahamowano dla braku surowca prawie zupełnie ściśle prywatny ruch automobilowy.

Następnie rząd **USA rzucił się na poszukiwania w uruchomieniu plantacji kauczuku,** gdyż wprawdzie nieśmiertelny wynalazca amerykański Edison dał USA przez przeprowadzone odpowiednie krzyżowanie roślinę, któraby dawała surowiec, odpowiadający surowcowi kauczuku, ale, niestety, roślina była, tylko nie było pól nią zasadzonych, stąd te gorączkowe poszukiwania i szybkie zawieranie traktatów handlowych z państwami południowej Ameryki.

Drzewo gumowe od zarania daje pewny surowiec, ale roślina, wyhodowana przez Edisona, mogłaby była może zawieść. Tem się kierując, zawarły USA traktaty handlowe z Ekwadorem, Boliwją i Kolumbją. Ponieważ Kolumbja ma fatalne drogi, a z drugiej strony problem kauczuku stał się dla USA kwestją niezmiernie palącą, postanowiono **budować w Kolumbji lotniska i tą drogą transportować surowiec do przeróbki.** Lotniska mają być oddalone co 600 km jedno od drugiego.

A teraz nieco cyfr. Obliczano, iż z Południowej Ameryki otrzyma się **conajmniej około 80.000 ton surowca,** tymczasem **otrzymano ledwie połowę.** Jak pilną i niebezpieczną jest kwestja braku surowca kauczukowego dla USA, dowodzi i to, iż wysłano komisję, która ma zapoznać się ze sztuczną produkcją gumy w Sowietach. Czynione próby fabrykacji sztucznej gumy w Stanach Zjednoczonych, mimo okrzyczanej i reklamowanej wyższości przemysłu chemicznego, bynajmniej nie dały zadowalniających wyników, skoro aż pojechali na naukę do Sowietów.

A. J.

CIEKAWOSTKI.

„Neptun" w reparacji.

(k) Posąg Neptuna, wyrzeźbiony przez Giovanni da Bologna, znajdujący się w Bolonji, należy do najsławniejszych dzieł sztuki. Obecnie został on przeniesiony w bezpieczne miejsce. Okoliczność ta ma być obecnie wykorzystaną, aby to wspaniałe dzieło sztuki, pochodzące z 1567 roku zreparować. Jak wiadomo, artysta pokłócił się z mistrzem odlewniczym i sam wykonał swe dzieło, przyczem odlew wykazywał pewne niedokładności. Mianowicie na ramieniu zaczęły pokazywać się rysy, grożące dziełu zniszczeniem. Już uprzednio starano się uszkodzenia naprawić, wszelkie próby pozostały jednak bez rezultatu.

Badanie inteligencji zwierząt.

(k) Zoologowie badali inteligencję różnych zwierząt i doszli wkońcu do pewnych pod tym względem wniosków. I tak okazuje sę, że szympans jest najmądrzejszym z pośród wszystkich zwierząt. Drugie miejsce po nim zajmuje orangutan, na trzeciem zaś stoi słoń, a na czwartem goryl. Pies pod względem inteligencji zajmuje piąte miejsce, bóbr szóste, a koń siódme. — Na ósmem miejscu stoi lew morski, na dziewiątem niedźwiedź, a na dziesiątem kot.

Młodzież ocaliła miasto.

(St) Z Bordeaux donoszą, że w pobliżu miasta Blagon wybuchł olbrzymi pożar lasu. Na wiadomość o tem, 21 członków organizacji młodzieży w Andernos razem ze swym szefem udało się natychmiast na miejsce pożaru. Dzięki ich szybkiej i zorganizowanej akcji zdołano ocalić miasto Blagon, zagrożone już płomieniami. Władze miejskie wyraziły dzielnej młodzieży i jej szefowi gorące podziękowanie.

Puls wielkich i małych.

(St) Serce bije u dziecka znacznie szybciej, niż u człowieka dorosłego. Puls u oseska wynosi przeciętnie 140 uderzeń na minutę, u większych dzieci — 90, a u dorosłych — 75. Poza tem można stwierdzić, że u każdego stworzenia liczba uderzeń serca pozostaje w odwrotnym stosunku do wielkości zwierzęcia. Tak np. tętno słonia wynosi tylko 25 uderzeń na minutę, królika — 150, a myszy — 175.

Zamiast dożywotniego więzienia.

(St) Według starej ustawy z 1839 roku, która już dawno przestała obowiązywać, nie było wolno skazać żadnego hiszpańskiego szlachcica na dożywotnie więzienie. W związku z tem sędziowie wydawali wymijający wyrok, a mianowicie szlachcica, który popełnił zabójstwo, zsyłali na galery na przeciąg stu lat i jednego dnia.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.